

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska
Sędziowie:	SSA Agnieszka Sołtyka SSA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa E. P. i J. P. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów i pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 23 października 2013 r., sygn. akt I C 45/12

***I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim i trzecim w ten sposób, że:***

***1. w punkcie drugim zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powodów E. P. i J. P. (1) solidarnie dalszą kwotę 111.900 zł. (sto jednaście tysięcy dziewięćset złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 24 lipca 2003 roku, a powództwo ponad tę kwotę oddala,***

***2. w punkcie trzecim ustala, że powodowie wygrali proces w 71%, a pozwany w 29% i pozostawia szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu w Sądzie I instancji,***

***II. oddala apelację powodów w pozostałej części,***

***III. oddala apelację pozwanego w całości,***

***IV. ustala, że powodowie wygrali własną apelację w 51%, a apelację pozwanego w całości, natomiast pozwany wygrał apelację powodów w 49% i pozostawia szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania przed sądem odwoławczym referendarzowi sądowemu w Sądzie I instancji.***

***E. Buczkowska-Żuk D. Jezierska A. Sołtyka***

## UZASADNIENIE

Powodowie E. P. i J. P. (1) w pozwie przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. domagali się zasądzenia 370.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 1 stycznia 2003 roku do dnia zapłaty z tytułu naprawienia szkody wyrządzonej kradzieżą z włamaniem do której doszło w nocy z 30 listopada na 1 grudnia 2002 roku. Powodowie wskazali, że w wyniku tego zdarzenia sprawcy dokonali zaboru przedmiotów należących do nich to jest obrazów, złotych monet, biżuterii oraz gotówki. Odpowiedzialności pozwanego upatrywali w umowie ubezpieczenia zawartej między stronami 12 kwietnia 2002r. Powodowie wskazali, że należne im odszkodowanie nie zostało wypłacone.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Zarzucił, że nie ponosi odpowiedzialności za zaistniałą szkodę ponieważ powodowie nie zabezpieczyli w sposób prawidłowy należącego do nich majątku.

Wyrokiem wstępnym z 10 maja 2005 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie uznał roszczenie powodów za usprawiedliwione co do zasady stwierdzając, że żądania powodów znajdują podstawę w łączącej strony umowy ubezpieczenia mieszkania.

W następstwie apelacji wniesionej przez stronę pozwaną, Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z dnia 15 grudnia 2005 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Istota zastrzeżeń sprowadzała się do przedwczesności zapadłego wyroku. Wskazano na postanowienia umowne z których wynikał obowiązek powodów zainstalowania w domu systemu alarmowego, włączania go przy każdym opuszczeniu domu, a także należytego zabezpieczenia kluczy i kodu alarmowego przed dostępem osób nieupoważnionych.

Rozpoznawszy sprawę ponownie, po uzupełnieniu postępowania dowodowego, Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 21 listopada 2006 r. uznał roszczenie powodów za usprawiedliwione co do zasady. Odnosząc się do kwestii zabezpieczenia ustalił i uznał, że zabezpieczenie to zostało zapewnione w sposób prawidłowy.

Ponowna apelacja strony pozwanej od tego wyroku, ukierunkowana na wadliwość systemu zabezpieczenia, a przez to na uchybienie przez powodów warunkom ubezpieczenia nie została przez Sąd II instancji zaakceptowana; wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2007 r. apelacja została oddalona. Podzielone zostały ustalenia i rozważania dokonane przez Sąd Okręgowy.

Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej wniesionej od tego wyroku przez stronę pozwaną; nie dopatrzono się podstaw mogących prowadzić do wydania orzeczenia korzystnego dla tej strony.

W odniesieniu do wysokości wyrządzonej szkody powodowie wskazali, że ukradzione przedmioty były warte 624.000 zł, jednak z uwagi na ograniczenie odpowiedzialności pozwanego za szkody spowodowane kradzieżą do 370.000 zł, takiej właśnie kwoty domagają się od ubezpieczyciela. Podnieśli nadto, że z powodu zagubienia przez pozwanego dokumentacji zawierającej opis przedmiotów objętych ubezpieczeniem i ich fotografii, Sąd winien oprzeć się na treści art. 322 k.p.c. i ustalić wysokość szkody zgodnie ze stanowiskiem strony powodowej.

Pozwany odnosząc się do żądania w zakresie wysokości dochodzonej zapłaty zarzucił, że powodowie w żaden sposób nie udowodnili poniesionej szkody, co skutkować winno oddaleniem powództwa w całości. Zakwestionował również wartość dowodową sporządzonych w niniejszej sprawie opinii biegłych wskazując, iż brak wiarygodnego materiału dowodowego uniemożliwił wydanie rzetelnych opinii. Zdaniem tej strony wyłącznej podstawy oceny biegłych nie mogą stanowić twierdzenia powodów.

Wyrokiem końcowym z 16 czerwca 2011r. Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powodów solidarnie 228.077,42 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 lipca 2003r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo.

Podstawowe ustalenia w zakresie wysokości szkody podlegającej naprawieniu zostały poczynione na podstawie dowodów z opinii powołanych w sprawie biegłych z zakresu historii sztuki oraz biegłych z zakresu numizmatyki i

z zakresu złotnictwa i jubilerstwa. Sąd Okręgowy podzielił wnioski biegłej E. R. sprowadzające się do stwierdzenia, że większość skradzionych obrazów nie miała waloru oryginalności; prezentowała jedynie cechy ozdobne o niewielkiej wartości. Ustalenie takie odnosiło się również do obrazów uzyskanych przez powoda drogą darowizny od zaprzyjaźnionego miejscowego malarza R. S. mimo, że wartość autentycznych obrazów tego autorstwa została przez biegłą określona znacznie wyżej. Również za imitację o wartości 300 złotych został uznany obraz autorstwa A. S. (2) (...). Ogólna wartość skradzionych obrazów, karafki wykonanej z kryształu ze srebrną ozdobą jaki i dwóch innych karafek oraz rzeźba w srebrze konia wyniosła w ocenie Sądu 51 850 złotych. Złote dwudziestodolarowe monety w liczbie 39 sztuk zostały określone wartością 52 650 złotych, natomiast skradzione wyroby jubilerskie wartością 123 577,42 złotych. Sąd nie podzielił zarzutu pozwanego ukierunkowanego na twierdzenie o braku utracenia przez powodów jakichkolwiek składników majątku mając na uwadze fakty wynikające z wykazu skradzionych przedmiotów sporządzonego przez powoda oraz protokół szkody sporządzony przez pracownika pozwanego. Odnosząc się do wartości rzeczy podkreślone zostało zaniedbanie powodów w zakresie właściwego skatalogowania, tj. z udziałem profesjonalisty, obrazów. Owe wątpliwości stanowiły podstawą do zastosowania przez Sąd reguły, że we wszystkich przypadkach w których biegła R. nie była w stanie jednoznacznie potwierdzić autentyczności dzieła przyjmowano, że jest to imitacja o walorach wyłącznie ozdobnych. Dodano, że to wyłącznie na ubezpieczającym spoczywa ryzyko właściwego określenia rzeczy mających być objętymi ochroną ubezpieczeniową oraz, że ubezpieczającego obciąża dowód wartości rzeczy mającej być objętą ubezpieczeniem. Odnosząc się do faktu zagubienia przez stronę pozwana dokumentacji fotograficznej złożonej przez powodów Sąd wskazał, powołując normę z art. 354 § 1 i 2 k.c., że podlega to ocenie w aspekcie koniecznego współdziałania stron przy wykonywaniu zobowiązania

Należność uboczna w postaci ustawowych odsetek od zasądzonej sumy głównej została określona datą 24 lipca 2003 r. tj. dniem następnym po dacie wydania przez pozwanego decyzji o odmowie zapłaty.

Apelacje od powyższego wyroku wywiodły obie strony.

Powodowie kwestionowali niską wycenę skradzionych dzieł sztuki oraz wadliwość w oznaczeniu wymagalności należnej zapłaty. Podkreślono zostało również to, że Sąd nie nadał właściwego znaczenia odmowie przedstawienia przez stronę pozwaną albumów ze zdjęciami ubezpieczonych dzieł sztuki. Zarzucono również rozstrzygnięciu błędne dokonanie ustalenia, że większość z obrazów to falsyfikaty i przez to oznaczenie ich najniższą nie zaś średnią wartością. Powołano również nowy dowód, niemożliwy do przeprowadzenia wcześniej, w postaci odzyskania jednego ze skradzionych obrazów zatytułowanego (...), określonego w opinii historyka sztuki jako falsyfikat, gdy w rzeczywistości był to oryginał. Skarżący domagali się, w podsumowaniu apelacji, zmiany wyroku i uwzględnienia powództwa w całości.

Z kolei pozwany we wniesionej apelacji zarzucił przede wszystkim naruszenie przepisów postępowania w postaci braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, wadliwości w przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego A. B. dla wyceny biżuterii jak również wskazał na wątpliwą wartość dowodową materiałów stanowiących podstawę dla wydania opinii.

Po rozpoznaniu obydwu apelacji Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z 30 listopada 2011 r. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny podzielił argumenty pozwanego ukierunkowane na sprzeczność z przepisami procesowymi postępowania dowodowego przeprowadzonego przez Sąd I instancji i przez to niemożność właściwego ustalenia stanu faktycznego sprawy. Dowody z opinii biegłych zostały przeprowadzone z naruszeniem zasady bezpośredniości. Nadto, biegły nie może wyręczać sądu w dokonywaniu ustaleń, bowiem nie po to ale dla skorzystania z jego wiedzy specjalnej został powołany. Wskazano również na to, że dla akceptacji opinii wydanej przez biegłą E. R. koniecznym jest wysłuchanie tej osoby przed sądem dla uzyskania informacji pozwalających na odniesienie się do autentyczności niektórych obrazów oraz uzupełnienie opinii wobec wystąpienia nowych faktów, mianowicie odzyskania przez powodów jednego z obrazów, który okazał się autentycznym. Zauważając w opinii wydanej przez biegłego Z. B.

konieczną fachowość wskazano na konieczność ponownego odniesienia się wyliczenia wartości złotych monet przy uwzględnieniu tego, że to na powodach spoczywa obowiązek wykazania rozmiarów szkody. Odnosząc się do apelacji powodów Sąd Apelacyjny wskazał na konieczność objęcia oceną wszystkich składników majątkowych, które zostały skradzione powodom, a nadto na rozważenie wskazywanej przez te strony możliwości orzekania o odszkodowaniu na podstawie przepisu z art. 322 k.p.c.

Wyrokiem z dnia 23 października sygn. akt I C 45/12 Sąd Okręgowy w Koszalinie po ponownym rozpoznaniu sprawy, w punkcie pierwszym zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie 151.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 24 lipca 2003 r. do dnia zapłaty; w punkcie drugim oddalił powództwo w pozostałej części; w punkcie trzecim zasądził od powodów solidarnie na rzecz pozwanego z tytułu kosztów procesu 13.300 złotych; w punkcie czwartym odstąpił od obciążania stron resztą kosztów sądowych.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły przyjęte przez Sąd Okręgowy, następujące ustalenia faktyczne i ocena prawna:

Powodowie kolekcjonowali obrazy i inne rzeczy od ponad 30 lat. Zgromadzona kolekcja oprócz obrazów zawierała karafki, meble, monety, biżuterię. Zdecydowali się na ubezpieczenie posiadanych przedmiotów. Kierując się wskazówkami przedstawicieli pozwanego (...) S.A. w W. sporządzili w dniu 10 lutego 2002 r. wykaz przedmiotów z kolekcji których wartość, odpowiadała sumie 3 000 złotych i więcej. Wycena dokonana przez powoda została opatrzona ogólnym stwierdzeniem R. L., osoby zajmującej się zawodowo obrotem obrazami, jakoby tak w rzeczywistości było. Sporządzony wykaz rzeczy mających być objętymi ubezpieczeniem został zaakceptowany przez pozwanego. Poza owym spisem powodowie wykonali również zdjęcia fotograficzne obrazów znajdujących się w ich mieszkaniu, zamieścili je w trzech albumach i wraz z wykazami wszystko zostało przesłane do siedziby pozwanego w W.. Po spełnieniu tych wymogów doszło do zawarcia między stronami umowy ubezpieczenia w formie polisy.

Wykazy sporządzone przez powoda, mimo akceptacji R. L., cechował brak profesjonalizmu; opisy poszczególnych obrazów pomijały takie cechy jak wymiary i to w wymaganym porządku (najpierw wysokość, następnie szerokość), nie posiadały informacji o sygnowaniu przez autora, a jeśli były podpisane to w jaki sposób, brak było informacji o materiale na którym obraz został namalowany oraz o technice wykonania. Przy niektórych oznaczenie autora było wykonane w sposób niepełny np. samo nazwisko. Wykaz obejmował 43 pozycje.

W dniu 12 kwietnia 2002 roku pomiędzy E. P. i J. P. (1) jako ubezpieczającymi, a (...) S.A. w W. jako ubezpieczycielem, zawarta została umowa ubezpieczenia potwierdzona polisą nr (...), obejmująca okres od 30 marca 2002 roku do 29 marca 2003 roku. Przedmiotem ubezpieczenia było mieszkanie powodów położone w K. przy ulicy (...). Ubezpieczenie obejmowało dodatkowo opcję kradzieży z włamaniem; suma ubezpieczenia została określona kwotą 370.000 zł.

W nocy z 30 listopada na 1 grudnia 2002 roku w domu powodów, nieustalony dotąd sprawca lub sprawcy dokonali włamania; skradziono szereg wartościowych przedmiotów: obrazów, złotych monet i biżuterii.

Tego dnia z mieszkania powodów ukradziono następujące obrazy i inne rzeczy wartościowe:

1. obraz olejny nieustalonego malarza – monogamisty o inicjałach E.N. o wartości 800 zł;
2. obraz olej na płótnie S. C. pt. (...) – wartości 2.000 zł;
3. rysunek na kartonie R. K. pt. (...) – wartości 1.000 zł;
4. rysunek ołówkiem R. K. „(...) – wartości 1000zł;
5. obraz olej na desce nieznanego malarza (...) o wartości 500 zł;
6. obraz nieznanego malarza (...) o wartości 1.200 zł;
7. obraz nieznanego malarza (...) o wartości 900zł;

8. obraz nieznanego malarza również oznaczony jako (...) o wartości 900 zł;
9. obraz nieokreślonego malarza (...) o wartości niemożliwej do ustalenia z uwagi na wadliwie wykonane zdjęcie – nastąpiło odbicie lampy błyskowej w szybie;
10. obraz określony w wykazie jako pochodzący od L. W. pt. Park, którego autorstwo zostało jednak wykluczone, o wartości ozdobnej 1.000 zł;
11. obraz M. H. o tytule (...) – wartości 2.250 zł;
12. obraz olejny na płótnie przypisywany K. P. (...) – wartości 3.600 zł;
13. obraz mający pochodzić od P. H. (...) – wartości 2.800 zł;
14. obraz nieustalonego malarza stylizowany na XIX wiek (...) – wartości 3.900 zł;
15. obraz J. M. (1) (...) – wartości 1.250 zł;
16. obraz określony w wykazie jako pochodzący od W. W. (1), którego autorstwo zostało wykluczone, o tytule (...) o wartości 2 500 zł;
17. obraz określony w wykazie jako pochodzący od P. M., którego autorstwo zostało wykluczone, o tytule (...) wartości 1800 zł;
18. obraz nieznanego malarza z I połowy XX wieku, rysunek kredką albo węglem z fałszywą sygnaturą wykluczającą autorstwo J. K. (1) stanowiący pracę bardzo słabą bez wartości;
19. obraz określony w wykazie jako pochodzący od J. K. (2) o tytule (...), z fałszywą sygnaturą nie przedstawiający nawet wartości ozdobnej;
20. obraz określany jako pochodzący od J. H. o tytule (...), nie dający się określić w kategoriach oryginał czy imitacja wartości 1950 zł;
21. obraz określany również jako pochodzący od tegoż autora o tytule (...), akwarela, niemożliwy do określenia w kategoriach oryginalności o wartości 1 700zł;
22. obraz nieznanego malarza z XX wieku, rysunek lawowany tuszem (...), z wykluczonym autorstwem P. M. o wartości 600 zł;
23. obraz – rysunek na papierze nieustalonego malarza (...), z wykluczonym autorstwem Z. A., o wartości 550 zł;
24. obraz nieustalonego malarza włoskiego z XIX w. (...) o wartości 3.500 zł;
25. obraz nieznanego malarza – monogamisty o inicjałach J.L. (...) o wartości 2.250 zł;
26. obraz – rysunek na papierze zatytułowany (...) sygnowany „J. B.” o niemożliwym do ustalenia autorstwie, nie pozwalający na ustalenie jakiegokolwiek wartości;
27. obraz określany autorstwem J. C. pt. (...), nie dający się określić w kategoriach oryginał czy imitacja, o wartości 1.400 zł;
28. obraz nieznanego malarza z przełomu XIX i XX wieku (...), o wykluczonym autorstwie J. M. (2), o wartości 600 zł;
29. obraz nieznanego malarza z XX wieku (...), o trudnym do ustalenia materiale kryjącym i podkładzie (kredka, węgiel, karton) z wykluczonym autorstwem M. A., o wartości 100 zł;

30. obraz R. S. (...), wykonany tuszem na papierze o dość dużych wymiarach 60 cm x 40 cm, mający walor oryginału, o wartości 2 200zł;
31. obraz R. S. (...), tusz na papierze, oryginał, wartości 1 800 zł;
32. obraz R. S. (...), tusz na papierze, oryginał, wartości 1.400 zł;
33. obraz nieznanego malarza z XX wieku (...), akwarela na kartonie, z wykluczonym autorstwem S. S., o wartości 900zł;
34. obraz nieznanego malarza z XX wieku (...), olej, deska, o wykluczonym autorstwie E. K., wartości 600 zł;
35. rzeźba nieznanego autora w srebrze (...), wykonana prawdopodobnie techniką odlewu, niestarannie cyzelowana, z wykluczonym autorstwem P. M., o wadze ok. 1 000 – 1200 g, wartości 5.500 zł;
36. obraz nieznanego malarza z XX wieku „(...)”, o wykluczonym autorstwie O. D., o wartości 400 zł;
37. grafika autorstwa W. R. pt. (...), o wartości 250 zł;
38. akwaforta S. D. (...) o wartości 600 zł;
39. obraz o możliwym autorstwie W. D. (...), niemożliwe ustalenie oryginał czy imitacja, wartości 2.400 zł;
40. obraz nieznanego malarza z XX w., z wykluczonym autorstwem S. P. pt. (...), wykonany w technice olej na tekturze, o wartości 400 zł;
41. obraz N. K. (...), o niemożliwym ustaleniu oryginał czy imitacja, wartości 700zł;
42. obraz tegoż autorstwa pt. (...), o niemożliwej od ustalenia oryginalności, wartości również 700 zł;
43. obraz tegoż autorstwa o tytule (...), oryginalność również niemożliwa do ustalenia, bez jakiegokolwiek ilustracji, o wartości niemożliwej do ustalenia;
44. obraz C. T. (...), o wątpliwym ale niewykluczonym autorstwie, wartości 750 zł;
45. obraz nieznanego malarza z XX wieku (...), o wykluczonym autorstwie C. T., o wartości 400 zł;
46. obraz R. S. (...), rysunek tuszem na papierze, oryginał, o wartości 1.600 zł;
47. obraz R. S. (...), tusz, papier, oryginał, o wartości 1 500zł;
48. obraz nieznanego autora angielskiego (...), grafika, papier, o wartości 350 zł;
49. obraz również nieznanego autora angielskiego (...), grafika, papier, o wartości 400 zł;
50. podobnie obraz nieznanego autora angielskiego (...), grafika, papier, o wartości 550 zł;
51. dalszy obraz nieznanego autora angielskiego (...), grafika, papier, o wartości 450 zł;
52. kolejny obraz nieznanego autora angielskiego (...), grafika, papier, o wartości 450 zł;
53. dalszy obraz nieznanego autora angielskiego (...), grafika, papier, o wartości 450 zł;
54. obraz haft nieznanego autora (...), maszynowy haft barwny, jedwab na jedwabiu, o wartości 650 zł;
55. również podobny obraz, haft nieznanego autora (...) o wartości 650 zł;

56. obraz podobny, haft nieznanego autora (...), którego ilustracja w żadnej formie nie została przedstawiona, stąd wartość niemożliwa do ustalenia;
57. obraz podobny, haft nieznanego autora (...), również bez jakiegokolwiek ilustracji, stąd wartość niemożliwa do ustalenia;
58. obraz A. S. (2) (...), odzyskany przez powodów w toku procesu;
59. rysunek ołówkiem na kartonie podobno autorstwa H. T. pt. (...), którego ilustracja w jakiegokolwiek formie nie została przedstawiona czy opisana, stąd wartość niemożliwa do ustalenia;
60. obraz nieznanego autora z przełomu XIX i XX wieku (...), ołówek albo węgiel na popierze, którego autorstwo M. P. zostało wykluczone, o wartości 800 zł;
61. rysunek ołówkiem(...) wskazywane autorstwo J. M. (3), o niewielkich wymiarach 12 cmx 17 cm, którego widok nie został w jakikolwiek sposób utrwalony czy opisany, stąd wartość niemożliwa do ustalenia;
62. rysunek na papierze (...), wskazywane autorstawa J. M. (3), o identycznych wymiarach, również bez przedstawienia w jakiegokolwiek formie wyglądu czy opisu, stąd wartość niemożliwa do ustalenia;
63. rysunek (...) również wskazywane autorstwo J. M. (3), nie zilustrowany czy szczegółowo opisany, stąd niemożliwy do wyceny;
64. rysunek (...), wskazywane autorstwo jw., bez ilustracji czy szczegółowego opisu, stąd niemożliwość wyceny;
65. rysunek (...) o wskazywanym autorstwie i braku opisu jw., o niemożliwej do ustalenia wartości;
66. rysunek ołówkiem na papierze (...), o wskazywanych cechach i braku opisu jak wyżej;
67. rysunek ołówkiem na papierze (...), o wskazywanym autorstwie jw., bez jakiegokolwiek ilustracji pozwalającej na wycenę;
68. rysunek ołówkiem na papierze (...), również wskazywane autorstwo J. M. (3), bez jakiegokolwiek ilustracji czy szczegółowego opisu, stąd niemożliwa do określenia wartości; wszystkie ww. rysunki zostały oznaczone jednakowym formatem, prawdopodobnie na takim samym papierze, spatynizowanym przez czas, który to papier był niejednokrotnie w dyspozycji fałszerzy wykonujących fałszyfikaty różnych artystów;
69. rysunek ołówkiem (...) wskazywane autorstwo J. M. (3), o wymiarach 22 cm x 17 cm, bez jakiegokolwiek ilustracji czy szczegółowego opisu, pozwalających na określenie autentyczności i pochodzenia, stąd o niemożliwej do ustalenia wartości;
70. – 75. cykl sześciu obrazów R. S.(...), akwarela, papier, posiadających walor oryginalności, o wartości 800 zł każdy, łącznej wartości 4.800 zł;
76. obraz R. S. (...), akwarela, papier, o wymiarach 36 cm x 20 cm, oryginał, o wartości 1.100 zł;
77. obraz R. S. (...), akwarela, papier, o podobnym jw. wymiarze, oryginał, o wartość 1.000 zł;
78. – 80 trzy dalsze obrazy pt. (...), o wskazywanym autorstwie R. S., jednak bez jakiegokolwiek ilustracji czy szczegółowego opisu, stąd tożsamość, a przez to i wartość niemożliwa do ustalenia;
81. obraz nieokreślonego artysty niemieckiego z przełomu XIX i XX w., pt. (...), technika mieszana, papier, o wartości 1.200 zł;

82. karafka wykonana z kryształu, okuta srebrem przy wylewie, z przełomu XIX i XX w., wysokości 30 cm, o wartości 1.000 zł;

83. obraz nieustalonego malarza polskiego z lat 20. XX w., (...), pastel, karton, o wartości 2.700 zł;

84. obraz nieustalonego malarza niemieckiego (...), z początku XX w., olej, tektura, o wartości 1.200 zł;

85. obraz nieustalonego malarza niemieckiego (...) z początku XX w., akwarela, karton, o wartości 1.000 zł;

Łączna wartość ww. to 80.900 zł, wg cen z daty kradzieży.

Z mieszkania powodów skradziono również 39 sztuk złotych monet dwudziestodolarowych. Wartość tych przedmiotów w dniu kradzieży wynosiła 35 100 zł. Zostały skradzione również wyroby jubilerskie tj.:

- złoty zegarek damski marki O. ze złotą bransoletką

-złoty zegarek męski kieszonkowy marki O. z dewizką

-bransoletka złota mniejsza

-bransoletka złota nieco większa

-złoty łańcuszek mniejszy

-złoty łańcuszek nieco większy

-złoty pierścionek z jednym brylantem

-złoty pierścionek typu markiza z jednym większym brylantem i kilkoma mniejszymi

-złote kolczyki brylantami.

Łączna wartość tych wyrobów na dzień kradzieży to 35 000 zł.

Zgłoszenie szkody nastąpiło w dniu 3 grudnia 2002 roku. Decyzją z dnia 23 lipca 2003 roku pozwane Towarzystwo ostatecznie odmówiło powodom wypłaty odszkodowania uzasadniając to brakami w zakresie zabezpieczenia lokalu.

W trakcie likwidacji szkody okazało się, że dostarczone przez powodów listy przedmiotów z określeniem ich wartości oraz albumy ze zdjęciami tych przedmiotów w większości zaginęły w pozwanym Towarzystwie. Została zachowana jedynie część zdjęć na dyskietkach komputerowych.

Po wydaniu wyroku z 16 czerwca 2011r. powodowie odzyskali jeden obraz, tj. rysunek tuszem autorstwa A. S. (2) pt. (...). Powodowie sporządzili wycenę obrazu w wyniku której ustalono, że obraz ten jest autentycznym a nie falsyfikatem, a jego wartość to 2.500 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Sąd pierwszej instancji podniósł, że w związku z wydaniem w rozpatrywanej sprawie wyroku wstępnego, w którym uznano roszczenie powodów za usprawiedliwione co do zasady, nie sposób obecnie kwestionować podstawowe przesłanki odpowiedzialności kontraktowej pozwanego tj. zdarzenie wywołujące szkodę oraz obowiązek jej naprawienia przez drugą stronę umowy ubezpieczenia mienia tj. przez ubezpieczyciela, z jednoczesnym stwierdzeniem braku okoliczności, które obowiązek świadczenia pozwanego by wyłączały. Do rozstrzygnięcia pozostała zatem kwestia zakresu odszkodowania przysługującego powodom. To zaś zostało uzależnione od wysokości poniesionej przez nich szkody z tym zastrzeżeniem, że zgodnie z umową odpowiedzialność ubezpieczyciela w przypadku kradzieży z włamaniem była ograniczona do wysokości 370.000 zł.

Sąd Okręgowy wskazał, że żądanie zastosowania art. 322 k.p.c. możliwe jest dopiero wówczas, jeżeli powód wyczerpał wszelkie możliwe środki dowodowe. Ocena sądu nie jest w takim przypadku zupełnie dowolna, lecz musi być dokonana w oparciu o zasady rozumowania logicznego i całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego. Dokonując w pierwszym rzędzie wyliczenia odszkodowania za utracone dzieła sztuki Sąd Okręgowy za podstawę dla ustalenia wartości skradzionych przedmiotów przyjął opinię biegłej E. R.. Zwróciła ona uwagę na to, że nie sposób dla ustalenia ilości skradzionych rzeczy bagatelizować wypowiedzi powoda złożonej tuż po kradzieży, w formie wykazu i zaprotokołowanej jako podstawowy element w postępowaniu karnym, którego przydatności nie sposób kwestionować również na etapie dochodzenia odszkodowania w postępowaniu cywilnym. Sąd Okręgowy zaktualizował przy tym ustalenia poczynione na podstawie wymienionej opinii, mając na uwadze, że jeden z obrazów ujętych w pierwotnej wycenie biegłej ( (...)), została odnaleziona i zwrócona powodowi.

Sąd pierwszej instancji podzielił stanowisko biegłej, że z faktu wykazania, że w kolekcji znajduje się bez wątpienia oryginał obrazu, nie można wnioskować o tym, by wszystkie inne obrazy miały taki walor. Sąd zważył przy tym, że żaden ze skradzionych obiektów nie był starannie rozpoznany i opisany przez eksperta tj. historyka sztuki. Brak jest w aktach sprawy w pełni wiarygodnej dokumentacji, która mogłaby stanowić podstawę do jednoznacznych ustaleń, kompletnych danych inwentarzowych i profesjonalnych fotografii dokumentalnych. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż część dzieł stanowiących własność powodów, w tym zakresie, w jakim z uwagi na znajdujące się w aktach sprawy fotografie możliwa była ich weryfikacja przez biegłą, okazała się być falsyfikatami. Z drugiej strony Sąd Okręgowy zważył również na istotną, a obciążającą pozwanego w aspekcie braku koniecznego współdziałania stron w realizacji umowy, okoliczność, że to z winy pozwanego zaginęła dokumentacja fotograficzna większości przedmiotów skradzionych, a objętych umową ubezpieczenia, której istnienie z pewnością pozwoliłoby na bardziej precyzyjne ustalenie autentyczności, a co za tym idzie wartości skradzionych dzieł sztuki. Równoważy to niestaranność powodów nie tylko w należyтым opisie rzeczy przedstawianych do ubezpieczenia, ale również pośrednio w dbałości o posiadane mienie. Ten stan rzeczy uzasadniał sięgnięcie po normę z art. 322 k.p.c. dla oznaczenia szkody podlegającej naprawieniu.

Sąd Okręgowy przyjął do ustalenia wysokości odszkodowania należnego powodowi za regułę, że w sytuacji, gdy biegła wskazywała jednoznacznie wartość obrazów to wartość ta uwzględniona została w całości. W sytuacji, gdy w opinii biegłej, określona była cena oryginału i falsyfikatu, Sąd przyjął średnią wskazanych wartości jako podstawę do ustalenia wysokości należnego z tego tytułu odszkodowania uznając, że obydwie strony w jednakowym stopniu obciąża fakt wadliwego opisu obrazów, niestaranność w zachowaniu kopii zdjęć przekazanych pozwanemu oraz zagubienie przez pozwanego albumów ze zdjęciami oraz dopuszczenie do przyjęcia za podstawę zawartej umowy ubezpieczenia mieszkania ogólnych zapisów i nieprofesjonalnego wykazu przedmiotów objętych ubezpieczeniem.

Co do obrazów – szkiców, których autorstwo powodowie przypisywali J. M. (3), Sąd Okręgowy uznał, że nie może stanowić potwierdzenia tych twierdzeń okoliczność, że jeden ze szkiców został przez powoda sprzedany jako oryginał, za cenę około 10.000 zł. Świadczy to może co najwyżej jedynie o autentyczności właśnie tego sprzedanego szkicu, nie potwierdza natomiast autentyczności pozostałych obrazków. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie pozwalał na uwzględnienie powództwa w zakresie obrazów, z nielicznymi wyjątkami, przy przyjęciu uśrednionej ich wartości w przypadku braku pewności co do autentyczności obrazów, oraz całości wartości w przypadku określenia przez biegłą ceny obrazów w sposób jednoznaczny. W tych przypadkach, w których brak było w aktach sprawy fotografii pozwalających na choćby pobieżną weryfikację obrazu Sąd Okręgowy przyjął, że roszczenie powodów nie zostało należycie udowodnione. Kierując się wyżej wskazanymi założeniami, wysokość odszkodowania za utracone w wyniku kradzieży obrazy, ustalił na kwotę 80.900 zł.

W odniesieniu do określenia szkody z tytułu skradzionych powodowi monet i biżuterii, Sąd pierwszej instancji za istotne uznał wypowiedzi powoda złożone tuż po kradzieży na użytek postępowania karnego. Wówczas to powód wskazał jakie monety zostały skradzione, oznaczył ich wartość, podobnie postąpił w odniesieniu do utraconej biżuterii; pierwsze oznaczył wartością 35 100 zł, drugie 35 000 zł. Wobec braku szczegółowego opisu tych rzeczy na etapie zawierania umowy, biegli siłą rzeczy mogli opierać się wyłącznie na opisie dokonywanym przez poszkodowanych.

Uprawnionym jest więc stwierdzenie, że to powodowie mieli podstawowy wpływ na określenie co im skradziono oraz jakie wartości. Przydatność opinii sprowadzała się w tym stanie rzeczy do weryfikacji wypowiedzi powodów do tego elementu szkody się odnoszących. Jednocześnie biegli ci podkreślali duże znawstwo tego rodzaju rzeczy przez powoda (podkreślano to kilkakrotnie). Powyższe nakazało w ocenie Sądu Okręgowego przywiązanie podstawowej wagi dla wypowiedzi powoda złożonych tuż po kradzieży; powód najlepiej potrafił określić nie tylko ile i jakie monety mu skradziono, ale także jaką biżuterię, zarówno ilościowo jak i jakościowo utracił, a mając dobrą orientację co do wartości tych wszystkich rzeczy podał najbardziej adekwatną ich wartość. Podane sumy odpowiednio 35 100 zł i 35 000 zł stanowiły w ocenie Sądu podstawowy wyznacznik poniesionej szkody.

Sąd Okręgowy finalnie stwierdził, że w wyniku kradzieży z włamaniem powodowie utracili dzieła sztuki o łącznej, ustalonej wartości 80.900 zł, wyroby jubilerskie o wartości 35.000 zł oraz złote monety, warte 35.100 zł. Suma powyższych składników stanowi łączną wysokość szkody w majątku powodów, odpowiadającą kwocie 151.000 zł. Z uwagi na ustalenie w umowie ubezpieczeniowej sumy ubezpieczenia związanej z ryzykiem kradzieży z włamaniem na kwotę 370.000 zł, powodom należy się rekompensata ustalonej szkody w całości. Ceny ukradzionych przedmiotów ustalono wedle stanu na dzień wystąpienia szkody, zaś odsetki za opóźnienie zasądzone od 24 lipca 2003 roku odwołując się w tym zakresie do argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu uchylonego wyroku z 16 czerwca 2011r. z podkreśleniem, że funkcję kompensacyjną winny w niniejszej sprawie pełnić odsetki. Odsetki te zasądził od 24 lipca 2003 roku tj. od dnia następującego po dniu wydania ostatecznej decyzji przez pozwanego w przedmiocie odmowy wypłaty odszkodowania. Z podjęciem decyzji merytorycznej wiąże się bowiem domniemanie, że strona ją podejmująca miała dostateczną ilość czasu dla należytego rozpoznania sprawy.

Z powyższym wyrokiem nie zgodziły się obie strony.

Strona powodowa zaskarżyła wyrok w części tj. co do punktu 2 i 3 zarzucając mu:

a) obrazę przepisu prawa procesowego, a mianowicie art.233 § 1 k.p.c. i art. 231 k.p.c. przez dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób dowolny, a nie swobodny, z naruszaniem zasad logiki i doświadczenia życiowego przez:

- nie nadanie właściwego znaczenia odmowie przez pozwanego przedstawienia albumów ze zdjęciami ubezpieczonych dzieł sztuki i zrównoważenie tego z przypisywana niesłusznie powodom niestarannością w należyтым opisywaniu dzieł sztuki przedstawionych do ubezpieczenia;

- błędną ocenę zeznań świadka K. - dyrektora (...) w K., który wprawdzie nie wykonywał ekspertyzy rysunków J. M. (3), ale potwierdził ich autentyczność jako znawca przedmiotu ( widział te rysunki) o oszacował ich wartość na ok. 8000 zł,

- przyjęcie, że większość dzieł sztuki skradzionych powodom była falsyfikatami, mimo iż ubezpieczyciel nie kwestionował autentyczności dzieł sztuki przedstawionych i opisanych przez powoda dla celów ubezpieczenia i przyjął w tym zakresie zarówno dokumentację fotograficzną jak również opinię R. L., który okazał się ubezpieczycielowi stosownym, niekwestionowanym przez ubezpieczyciela, certyfikatem Ministerstwa Kultury i Sztuki,

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez pominięcie wyceny skradzionych powodom dzieł sztuki wykonanych przez biegłego K. w toku postępowania karnego i pominięcie części skradzionych powodom dzieł sztuki przy ustalaniu wartości szkody tylko dlatego, że nie wyceniła ich biegła R.,

- dokonanie wyceny monet i biżuterii w oparciu o szacunek przedstawiony przez powoda J. P. i pominięcie dowodu z opinii biegłych w sytuacji kiedy Sąd dysponował trzema opiniami biegłych powołanych do sprawy w zakresie wyceny monet i biżuterii, co doprowadziło do rażąco niższej wyceny wysokości szkody od rzeczywistej,

- nieuwzględnienie okoliczności potwierdzenia przez rzeczoznawcę I. B. - historyka sztuki, autentyczności i wyceny przedmiotów, których nie skradziono z mieszkania powodów, a wycena ta była zgodna z wyceną podaną przez powodów dla potrzeb ubezpieczenia mienia oraz postępowania przygotowawczego prowadzonego w sprawie kradzieży z włamaniem, co winno prowadzić do wniosku, że powodowie rzetelnie wycenili swoje mienie podając wartości

poszczególnych rzeczy, a posiadane przez nich dzieła sztuki nie były falsyfikatami, w szczególności także wobec autentyczności zwróconego powodom obrazu (...),

b) naruszenie przepisu art. 322 k.p.c. przez pominięcie w zastosowanej metodzie szacunkowej skradzionych powodom rzeczy, które nie zostały wycenione przez biegłą R., ale były powodom skradzione, czemu nie zaprzecza strona pozwana, a zatem posiadają jakąś wartość niezależnie od tego czy są to falsyfikaty czy oryginały, a nadto pominięcie w szacowaniu wielkości szkody dwóch karafek ze srebrem, które zostały wycenione przez biegłą na kwotę 1600 zł łącznie, a które uwzględnione były w uchylonym wyroku Sądu Okręgowego, co doprowadziło do tego, że kwota zasazona rażąco odbiega od rzeczywistej wartości szkody,

c) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie poprzez uznanie, iż powodowie ponieśli szkodę o wartości 151 000 zł, podczas gdy wartość ta była zdecydowanie wyższa i przekraczała kwotę 370 000 zł,

d) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu ze zgromadzonym materiałem dowodowym przez uznanie, że powodom należy się zapłata odsetek ustawowych od dnia 24 lipca 2003 r. podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że pozwany przedłużał postępowanie likwidacyjne ponad potrzebę, a winien był zapłacić powodom odszkodowanie w terminie 30 dni od zgłoszenia szkody, a zatem nie później niż 1 stycznia 2003 r.,

Powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie od pozwanego solidarnie na ich rzecz kwoty 370.000,00zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 stycznia 2003 r. do dnia zapłaty, orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego zgodnie z normami przepisany, w tym obciążenie pozwanego kosztami zastępstwa adwokackiego zgodnie z normami przepisany.

Pozwany zaskarżył wyrok w części tj. co do rozstrzygnięcia zawartego w pkt 1, zarzucając mu:

a) naruszenie prawa procesowego tj. art. 322 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c., mające istotny wpływ na treść wydanego w niniejszej sprawie orzeczenia, poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, iż w niniejszej sprawie ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, a w konsekwencji zasądzenie przez Sąd sumy według swojej oceny z naruszeniem zasady sędziowskiej swobody oraz pominięciu w uzasadnieniu podstawy faktycznej zaskarżonego rozstrzygnięcia zwłaszcza poprzez niewskazanie czym kierował się Sąd przyjmując określone w uzasadnieniu ceny, podczas gdy roszczenie w przedmiocie skradzionych dzieł sztuki oraz biżuterii, z uwagi na brak udowodnienia jego zakresu oraz wysokości, powinno zostać w całości oddalone,

b) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 363 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, iż w niniejszej sprawie szczególne okoliczności wymagają za podstawę przyjęcie cen istniejących w innej chwili niż data wydania wyroku, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, iż ceny powinny być ustalone według cen z daty ustalenia odszkodowania, a tym samym ewentualne odsetki powinny być ustalone również od dnia wyrokowania,

c) naruszenie prawa materialnego, tj. 481 § 1 k.c. poprzez błędne uznanie, iż pozwana znajdowała się w zwłoce ze spełnieniem świadczenia pieniężnego od dnia 24 lipca 2003 r., podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, iż nie istniała realna możliwość wcześniejszego ustalenia zarówno zakresu jak i wysokości szkody, w związku z powyższym odsetki powinny zostać zasądzone najwcześniej od dnia wyrokowania,

d) naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. mające istotny wpływ na treść wydanego w niniejszej sprawie orzeczenia, wyrażające się w dokonaniu przez Sąd I instancji dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego z uchybieniem zasad logicznego rozumowania oraz zasad doświadczenia życiowego, w szczególności treści opinii biegłej E. R., opinii biegłego W. L. powołanych w niniejszej sprawie oraz zeznań powodów, co skutkowało błędnym ustaleniem stanu faktycznego niniejszej sprawy w zakresie ilości i wartości skradzionych z mieszkania powodów dzieł sztuki oraz biżuterii.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa także w pozostałej części (objętej pkt. I wyroku), oraz o zasądzenie od powodów solidarnie na jego rzecz zwrotu poniesionych kosztów postępowania za wszystkie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Postanowieniem z dnia 4 marca 2014 r. Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z uzupełniającej opinii biegłej E. R. na okoliczność jak w tezie dowodowej zawartej w sentencji postanowienia (k. 1290).

Biegła stwierdziła, że rysunki opisane w opinii głównej pod pozycją 18 i 19 są falsyfikatami, w tym posiadają fałszywe sygnatury, dlatego rysunki te powinny być całkowicie wyłączone z obrotu i nie podlegają wycenie. Jeśli chodzi o rysunek pod pozycją 26 opinii głównej, biegła wskazała, że na podstawie innych prac J. B. (2), można oszacować rząd wartości oryginału i kopii lub naśladownictwa tego konkretnego rysunku. Jeśli rysunek ten był oryginalny, to jego wartość wynosiła kilka tysięcy złotych, nie mniej niż 3.000 zł ale nie więcej niż 8.000 zł, jeśli zaś rysunek był kopią lub naśladownictwem, to jego wartość wynosiła od 100 zł do 500 zł. W zakresie dzieła wskazanego w poz. 43 opinii głównej, biegła stwierdziła, że dopuszczalne jest szacowanie jej wartości z podobieństwa jak dzieła z poz. 42. Jeżeli akwarela była oryginałem, to jej wartość zawiera się w przedziale od 1.100 zł do 1.500 zł, jeżeli zaś była to imitacja, to jej wartość wynosiła 100 zł. Jeśli chodzi o hafty wskazane w poz. 56 i 57 opinii głównej, biegła stwierdziła, że za rząd ich wartości można przyjąć rząd wartości haftów z poz. 54 i 55. W zakresie dzieła pod poz. 59 opinii głównej, biegła stwierdziła, że nie jest zasadniczo możliwe dokonanie jego wyceny metodą porównawczą z uwagi na osobę ich autora, nie mniej biegła na podstawie rangi autora wśród artystów pochodzenia żydowskiego, jak i jakości artystycznej jego twórczości, wyceniła, że jeżeli rysunek był oryginalny to jego wartość wynosiła od 800 zł do 1.500 zł, jeżeli była to zaś imitacja, to jej wartość wynosiła około 100 zł. Co do dzieł znajdujących się w opinii głównej po pozycjami od 61 do 69 to biegła stwierdziła, że przy założeniu najbardziej prawdopodobnej wersji, że są to rysunki które nie były tworzone jako szkice do znanych obrazów autora, ich wartość w przypadku oryginałów nie przekracza kwoty rzędu 5.000 zł, w przypadku zaś gdyby rysunki te jednak były takimi szkicami co jest bardzo mało prawdopodobne, rząd ich wartości zawiera się w przedziale od 4.000 zł do 8.000 zł. W obu przypadkach, gdyby rysunki te nie były oryginalne, ich wartość wynosi około 100 zł. W zakresie dzieł wskazanych pod pozycją 78 – 80 opinii głównej, biegła stwierdziła, że dla uzyskania szacunkowej wartości tych dzieł, można przyjąć rząd wartości z pozycji 70 – 77.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

#### ***Apelacja powodów okazała się w części zasadna i doprowadziła do zmiany zaskarżonego orzeczenia, apelacja pozwanego jako niezasadna, podlegała oddaleniu.***

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy w zakresie ilości i rodzajów skradzionych powodom przedmiotów, natomiast w zakresie ich wartości i autentyczności, poczynił własne ustalenia, poprzedzone uzupełniającą opinią biegłej E. M. R.

Odpowiedzialność pozwanego, jako gwaranta z tytułu umowy ubezpieczenia mienia powodów, została przesądzona co do zasady, wyrokiem wstępnym z 21 listopada 2006 roku. Oznacza to między innymi, że nie mogą odnieść skutku zarzuty pozwanego o charakterze ekskulpacyjnym co do odpowiedzialności za powstałą szkodę, przedmiotem bowiem toczącego się postępowania od momentu uprawomocnienia się wyroku wstępnego, było jedynie ustalenie wysokości szkody poniesionej przez powodów. Przypomnieć również należy, że odpowiedzialność pozwanego ograniczona jest do wartości sumy ubezpieczenia tj. 370.000 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w celu ustalenia wysokości świadczenia odszkodowawczego należnego powodom, Sąd Okręgowy słusznie skorzystał z możliwości przewidzianej w art. 322 k.p.c., polegającej na zasądzeniu odpowiedniej kwoty wg osądu czynionego na podstawie okoliczności sprawy, w sytuacji, w której ścisłe udowodnienie wysokości roszczenia, pozostaje obiektywnie niemożliwe. Przepis ten stanowi wyjątek od ogólnej reguły, że nie tylko zasada roszczenia, ale także jego wysokość, powinna być wykazana w procesie, aby sąd mógł wydać orzeczenie co do istoty sprawy. Środek ten stanowi zatem pewne złagodzenie skutków przewidzianych w art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wysokość żądania musi być

określona przynajmniej w sposób przybliżony, bowiem w przeciwnym razie brak jest możliwości uwzględnienia powództwa również na podstawie art. 322 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2007 r. I PK 157/07). "Niemożliwość" z art. 322 k.p.c. polega na tym, że sąd, nie mając obowiązku przeprowadzenia uzupełniających dowodów z urzędu, powinien, kiedy fakt poniesienia szkody jest bezsporny, podjąć próbę ustalenia jej wysokości na podstawie oceny "opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy". Decyzja sądu oparta na art. 322 k.p.c. - zarówno pozytywna, jak i negatywna - wymaga przedstawienia uzasadnienia nawiązującego do przesłanek zastosowania tego przepisu, ocenionych w powiązaniu z tymi okolicznościami (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2007 r. II CSK 423/06). Fakt wydania wyroku wstępnego oznacza również, że spełniony został jeden z głównych warunków możliwości zastosowania przez Sąd Okręgowy art. 322 k.p.c. Przepis ten pozwala bowiem na odstępianie od ogólnej zasady potrzeby udowodnienia w sposób ścisły i dokładny elementów żądania wyrażających się w kategorii wysokości, nie może mieć natomiast zastosowania do ustalania samej podstawy odpowiedzialności, w tym także - związku przyczynowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2000 r. IV CKN 919/00).

Zarzuty naruszenia art. 322 k.p.c. dzielą się ogólnie na te, dotyczące samej możliwości zastosowania wymienionego przepisu, jak i sposobu jego zastosowania. Oznacza to, że dla zanegowania zasadności skorzystania przez Sąd Okręgowy z art. 322 k.p.c. skarżący winien był wykazać, że na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego precyzyjne ustalenia wysokości świadczenia było możliwe, bądź też, że istniał obiektywnie taki materiał, którego strona nie przedstawiła, a który umożliwiłby ustalenie kwoty świadczenia na zasadach ogólnych, albo, że wartość szkody nie daje się ustalić nawet w drodze ostrożnych szacunków. Drugi rodzaj zarzutów dotyczy - najprościej rzecz ujmując - nieodpowiedniości zasądzonej kwoty w warunkach wyznaczonych całokształtem okoliczności sprawy.

Nie sposób nie zauważyć, że ze względu na słabość czy też istotne braki w zakresie opisu przedmiotów jakie uległy kradzieży, występujący w sprawie biegli, opierali swoje spostrzeżenia bądź to na niedostatecznej jakości fotokopiach i nieprofesjonalnie wykonanych opisach dzieł, bądź to przede wszystkim na twierdzeniach samych powodów. Przyczyn takiego stanu rzeczy, co słusznie podkreślał Sąd Okręgowy, należy poszukiwać z jednej strony w niefrasobliwości czy też zaniedbaniu powodów w katalogowaniu ich dzieł, z drugiej jednak strony, w zachowaniu samego pozwanego, który zaniechał przedstawienia dokumentacji dotyczącej skradzionych eksponatów, jaka została mu dostarczona przy zawarciu umowy ubezpieczenia. Również zeznania świadków nie dostarczyły zasadniczo żadnych istotnych informacji, w zakresie przede wszystkim autentyczności poszczególnych eksponatów w kolekcji powodów. Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwalał zdaniem Sądu Apelacyjnego na czynienie stanowczych spostrzeżeń w zakresie wartości dzieł utraconych przez powodów, jednakże - wbrew twierdzeniom pozwanego - w pryzmacie art. 322 k.p.c. nie oznacza to jednak, że roszczenie powodów powinno zostać oddalone. Zgromadzony materiał dowodowy pozwalał bowiem na ustalenie wartości o charakterze hipotetycznym, sporządzone zaś przez biegłych opinie posiadały znaczenie subsydiarne przy miarkowaniu przez Sąd odszkodowania na podstawie ww. przepisu. Z uwagi zatem na ubogość jak i charakter materiału badawczego, opartego głównie na materiałach pochodzących od powodów, spostrzeżenia biegłych, którzy nie mieli możliwości bezpośredniego kontaktu z eksponatami, nie mogły siłą rzeczy posłużyć do wyznaczenia w sposób absolutny wartości utraconej kolekcji a jedynie do ustalenia wartości szacunkowej.

Na płaszczyźnie jednak treści art. 322 k.p.c. walor tych opinii nadal pozostaje znaczący, a to przede wszystkim dlatego, że opinie te wyznaczają ramy dla miarkowania odszkodowania należnego powodom a nadto pozwalają wykluczyć te eksponaty, które z całą pewnością nie przedstawiają żadnej wartości.

W przedstawionym powyżej kontekście, stwierdzić nadto należy, że Sąd pierwszej instancji nie przypisał odpowiedniego znaczenia dla zachowania pozwanego polegającego na zaniechaniu przedstawienia materiałów dotyczących skradzionej kolekcji, co ostatecznie doprowadziło ten Sąd do błędnego sposobu wyliczenia wartości utraconych dzieł.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że pozwany w czasie toczącego się postępowania podjął próbę przerzucenia ciężaru przedstawienia wymienionej dokumentacji na powodów, wywodząc tenże obowiązek z rozkładu ciężaru dowodu, który niewątpliwie w zakresie poniesionej szkody spoczywał właśnie na nich. W ocenie Sądu Apelacyjnego, abstrahując od powinnośi wynikających z ciężaru dowodu, pozwany nie zdołał zakwestionować, że dokumentacja taka została mu przekazana, o czym wprost świadczą zeznania będącego pracownikiem pozwanego D. S. (k. 515),

nie zwalczał on również tych ustaleń we wniesionej apelacji. Oznacza to, że powodowie stworzyli spis posiadanych przedmiotów wraz z dokumentacją fotograficzną, dokumentację tą zaakceptował pozwany przy zawarciu z powodami umowy ubezpieczenia, nie kwestionując poprawności jej sporządzenia, jak i przymiotu autentyczności kolekcji. Dokumentację tą nadto zachował dla siebie. Świadczy to o tym, że powodowie zawierając umowę ubezpieczenia działali w przeświadczeniu, że pozwany uznał podawane przez nich cechy przedmiotu ubezpieczenia, a przynajmniej, że cechy te na podstawie przedstawionych fotografii były mu znane, co znalazło swoje odzwierciedlenie w obliczonej na tej podstawie składce, która była znacznie wyższa, niż gdyby powodowie ubezpieczyli lokal bez znajdującej się w nim kolekcji. Wskazać należy, że w ramach zawarcia umowy ubezpieczenia dzieł sztuki, czym innym pozostaje to, czy są one autentyczne a czym innym ich wartość, która w przeciwieństwie do cechy autentyczności, ma charakter relatywny. Innymi słowy, powodowie ubezpieczając posiadaną kolekcję, na skutek akceptacji przez pozwanego przedstawionych przez nich opisów i dokumentacji fotograficznej, mogli uważać, że umowa ubezpieczenia w tym wyliczona suma ubezpieczenia, jak i składka, dotyczy dzieł autentycznych. Nawet zaś gdyby przyjąć, że mimo, iż pozwany przy zawarciu umowy poprzestał wyłącznie na opisie przedstawionym przez powodów, to jednak obrazów tych nie można z samego tego faktu uznać za autentyczne, to brak jednak przedstawienia tejże dokumentacji ma niewątpliwie znaczenie na płaszczyźnie oceny materiału dowodowego w kontekście art. 233 § 1 i 2 k.p.c. a pośrednio również 322 k.p.c. W przymacie bowiem wyłącznie zachowania staranności w celu ochrony posiadanych dzieł, nie można odmówić powodom jakiegokolwiek stopnia staranności, skoro na wezwanie pozwanego dokonali opisu i sfotografowania kolekcji, zaś swoje przekonania co do wartości eksponatów, potwierdzili u osoby posiadającej odpowiednie kwalifikacje w tym zakresie tj. R. L.. Dokumentacja ta nie budziła również wątpliwości pozwanego, który był w jej posiadaniu. Powodowie mogli zatem pozostawać w usprawiedliwionym przekonaniu, że dla celów uzyskania ewentualnego odszkodowania w razie kradzieży dzieł, odpowiednie informacje z nimi związane są w posiadaniu pozwanego, który na ich podstawie wypłaci im odszkodowanie. Finalnie, nieprzedstawienie przez pozwanego tejże dokumentacji, uniemożliwiło biegłym odpowiednio ustosunkowanie się do twierdzeń powodów o autentyczności posiadanych przez nich eksponatów. Nie można również tracić z pola widzenia, że zakład ubezpieczeń, jako profesjonalista, ubezpieczając tak specjalny przedmiot, jak kolekcja dzieł sztuki, której wartość uzależniona jest głównie od tego, czy jej eksponaty są autentyczne, jak i od ich stanu, powinien już na etapie kontraktowania przedsięwziąć środki niezbędne przynajmniej do szacunkowego ustalenia i udokumentowania autentyczności, techniki wykonania, a najlepiej również wartości dzieł. Dane te stanowi zresztą jedne z głównych zmiennych przy ustaleniu sumy ubezpieczenia a przez to i kalkulacji składki, stąd ogólnie usprawiedliwionym pozostaje przyjęcie, że powodowie chcieli ubezpieczyć dzieła autentyczne i dla takich właśnie dzieł została wyliczona opłacona przez nich składka, a pozwany przyjął na siebie ryzyko ubezpieczeniowe właśnie między innymi kradzieży oryginałów dzieł sztuki ujawnionych przez powodów w dostarczonym mu wykazie. W każdym zaś razie pozwany, nie przeprowadził dowodu przeciwnego w tym przedmiocie.

Niezależnie od powyższego, nie można również tracić z pola widzenia, że ciężar dowodu obciąża osobę niezależnie od tego czy może ona przedstawić określone dowody. Nie jest jednak wykluczona sytuacja, że na jednej stronie będzie spoczywał ciężar dowodu, a druga strona będzie zobowiązana dostarczyć dowód (art. 233 § 2 k.p.c.), zaś zaniechanie w tym przedmiocie może rodzić konsekwencje równe tym, jakie wynikają z niedochowania przez stronę twierdzącą warunków z art. 6 k.c.

Pozwany nie wyartykułował we wniesionej apelacji żadnych zastrzeżeń w kierunku oszacowanych wartości utraconych obrazów jak i rysunków, ale także biżuterii i monet, skupiając się zasadniczo wyłącznie na twierdzeniu, że w zaistniałych w sprawie warunkach, wykluczone jest jakiegokolwiek wyrokowanie co do poniesionej przez powodów szkody, w tym zastosowanie art. 322 k.p.c., co z przyczyn wskazanych powyżej, okazało się niesłuszne.

Powyższe oznacza zatem, że pozwany nie wykazał, jakoby zastosowanie przepisu art. 322 k.p.c. było wykluczone tak co do zasady, jak i poczynionych szacunków (w oparciu o opinie biegłej R.), w zakresie obrazów jak i rysunków. O prawidłowości zastosowania tego przepisu w zakresie monet jak i biżuterii, będzie jeszcze mowa w dalszej części rozważań.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego konsekwentnie przyjąć należało, że w sytuacji, w której biegła nie była pewna co do autentyczności ubezpieczonych obrazów, ich wartość wyznacza minimalna wartość, jak dla dzieła autentycznego. Przyjęcie wartości minimalnej związane jest zaś przede wszystkim z tym, że biegła nie była w stanie ocenić stanu poszczególnych dzieł jak i techniki ich sporządzenia. Konstatacja ta pozwoliła również uwzględnić wskazania biegłej wynikające z opinii uzupełniającej w zakresie dzieł, które z uwagi na jakość fotografii czy jej brak nie poddawały się ocenie, a to już z samego faktu, że zawierały się one w ubezpieczonej kolekcji. W pozostałym zakresie przyjąć należało za biegłą, że obrazy które rozpoznała jako nie pochodzące od ich domniemanego autora, posiadają co najwyżej wartość dekoracyjną, natomiast dzieła, które z uwagi na posiadanie przez nie cechy falsyfikatu powinny zostać wyłączone z obrotu, należało uznać jako nie przedstawiające żadnej wartości.

W tym miejscu należy również odnieść się do sposobu wyliczenia wartości obrazów zaproponowanego przez Sąd pierwszej instancji, a polegającego na wykorzystaniu w sytuacji braku pewności do co autentyczności dzieła, wartość średniej cen, jak dla dzieła oryginalnego (zgodnego z opisem powoda) i dzieła nieposiadającego takiego charakteru, o wartości jedynie dekoracyjnej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, takie rozumowanie pozostaje dotknięte istotną wadą logiczną, już z tego względu, że zakłada istnienie takiego eksponatu, który agregowałby w sobie obydwie ww. cechy, co pozostaje oczywiście niemożliwe. Innymi słowy, albo dany eksponat jest autentycznym dziełem danego autora (i ze względu na m.in. na osobę tego autora przedstawia określoną wartość), albo takiej cechy nie posiada a wtedy jego wartość uzależniona jest wyłącznie od jego walorów dekoracyjnych. Możliwym oczywiście pozostaje sprzedanie dzieła znanego autora po cenie jak dzieła o walorach wyłącznie dekoracyjnych, nie mniej jednak takie zapatrywanie pozostaje nieprzydatne dla ustalenia szkody, jaką ponieśli powodowie.

Należy również odrzucić forsowaną przez powodów tezę, że skoro spowodowali oni sprzedaż jednego z posiadanych dzieł po cenie jak za dzieło autentyczne, to pozostałe eksponaty w ich kolekcji również taki walor bezsprzecznie posiadają, co zdaje się wywodzą oni z treści przepisu 231 k.p.c. Twierdzenie to, nie pozwala jednak na przyjęcie koncepcji domniemania faktycznego, już z tego względu, że domniemanie to opiera się na logicznej konsekwencji (wynikaniu) uznania kilku zdań o faktach za prawdziwe, dla potwierdzenia prawdziwości faktu z nich wynikającego. Posiadanie zaś przez jeden z elementów danego zbioru określonej cechy, nie może być logicznym poprzednikiem w implikacji o posiadaniu tejże cechy, przez pozostałe elementy tego zbioru. Nadto, nawet przy oparciu wspomnianego domniemania na procesie wnioskowania z analogii (tj. na twierdzeniu, że dany element zbioru posiada określoną cechę, gdyż dotychczas badane elementy właśnie taką cechę posiadają), to i tak wnioskowanie takie było by zawodne a przez to nieprzydatne a to z tej przyczyny, że niektóre z elementów kolekcji w ocenie biegłej, okazały się falsykatami. Z tych względów nie trafny okazał się zarzut dotyczący nieuwzględnienia poprawności wyceny powodów co do rzeczy które nie zostały skradzione, a która to wycena została następnie potwierdzona przez rzeczoznawcę I. B., co miałoby świadczyć również o dokonaniu przez nich prawidłowej wyceny dzieł, które zostały im skradzione. Taka ekstrapolacja, w świetle przedstawionych powyżej rozważań, pozostaje nieuprawniona. Nadto, rzeczą Sądu było ustalenie wartości kolekcji - do czego potrzeba było uzyskania wiadomości specjalnych - na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego (art. 322 k.p.c.), tym bardziej, że ustalenie tej wartości w sposób bezpośredni warunkuje zasadność podnoszonego roszczenia. Nie trafny okazał się również zarzut błędnej oceny zeznań świadka J. K. (3), gdyż świadek ten stwierdził jedynie, że w celu ustalenia autentyczności szkiców, których autorem miał być J. M. (3), musiałby zasięgnąć opinii ekspertów, zaś wyłącznie w jego pobieżnej ocenie rysunki te mogły rzeczywiście pochodzić od tego autora. Zeznania te mają więc co najwyżej takie znaczenie dla sprawy, że nie wykluczają możliwości uznania rysunków za autentyczne.

Jeśli chodzi o nieuwzględnienie przez Sąd wniosków płynących z opinii biegłego K., to w pierwszej kolejności należy wyjaśnić powodom, że zgodnie z zasadą bezpośredniości, podstawowe znaczenie dla sprawy mogła mieć wyłącznie opinia biegłej R., albowiem na gruncie przepisów procedury cywilnej, tylko ta opinia miała walor opinii biegłego. Opinia biegłego K., jako przeprowadzona poza toczącym się postępowaniem, miała charakter wyłącznie dokumentu prywatnego i mogła znaleźć co najwyżej pomocnicze zastosowanie. Nie sposób także nie zauważyć, że biegła R. w swoich wystąpieniach odnosiła się również do wniosków biegłego K., komentując je i wyjaśniając ewentualne niezgodności, stąd nie można twierdzić, aby materiał ten został jakkolwiek pominięty. Nadto, Sąd Apelacyjny dostrzegł

możliwość wykorzystania tejże opinii, w celu ustania wartości obrazu pt. (...) W., albowiem biegła R. z uwagi na złą jakość fotografii, nie podjęła się wyceny tego dzieła. Wartość tą ustalono na kwotę 2500 zł, jako wartość jak dla obrazu autentycznego.

Dokonując zatem ponownego ustalenia wartości kolekcji, odnośnie utraconych przez powodów obrazów, rysunków jak i rzeźb, zgodnie z regułą określoną powyżej, przyjąć należało, na podstawie opinii głównej i wszystkich opinii uzupełniających biegłej E. M. R. – w tym opinii sporządzonej w postępowaniu apelacyjnym, następujące wyliczenia:

1. obraz olejny nieustalonego malarza – monogamisty o inicjałach E.N. o wartości 800 zł – bez zmian;
2. obraz olej na płótnie S. C. pt. (...) – minimalna wartość jak dla oryginału wartość 2.500 zł;
3. rysunek na kartonie R. K. pt. (...) – minimalna wartość jak dla oryginału wartości 1.500 zł;
4. rysunek ołówkiem R. K.(...) – minimalna wartość jak dla oryginału 1.500 zł;
5. obraz olej na desce nieznanego malarza (...) o wartości 500 zł – bez zmian;
6. obraz nieznanego malarza (...) o wartości 1.200 zł – bez zmian;
7. obraz nieznanego malarza (...) – minimalna wartość dekoracyjna 800 zł ;
8. obraz nieznanego malarza również oznaczony jako (...) – minimalna wartość dekoracyjna 1200 zł;
9. obraz (...) malarza L. W. – 2500 zł – wycena dokonana zgodnie z opinią biegłego K. sporządzoną w postępowaniu karnym;
10. obraz określony w wykazie jako pochodzący od L. W. pt. Park, którego autorstwo został jednak wykluczone, o wartości ozdobnej 1.000 zł – bez zmian;
11. obraz M. H. o tytule (...)– wartości minimalna jak dla oryginału 3.800 zł;
12. obraz olejny na płótnie przypisywany K. P.(...) – minimalna wartość jak dla oryginału 5.500 zł;
13. obraz mający pochodzić od P. H. (...) –minimalna wartość jak dla oryginału 4.300 zł;
14. obraz nieustalonego malarza stylizowany na XIX wiek (...) – minimalna wartość jak dla oryginału 5.800 zł;
15. obraz J. M. (1) (...) –minimalna wartość jak dla oryginału 1.600 zł;
16. obraz określony w wykazie jako pochodzący od W. W. (1), którego autorstwo zostało wykluczone, o tytule (...)o wartości 2 500 zł – bez zmian;
17. obraz określony w wykazie jako pochodzący od P. M., którego autorstwo zostało wykluczone, o tytule (...)wartości 1800 zł – bez zmian;
18. obraz nieznanego malarza z I połowy XX wieku, rysunek kredką albo węglem z fałszywą sygnaturą wykluczającą autorstwo J. K. (1) stanowiący pracę bardzo słabą bez wartości;
19. obraz określony w wykazie jako pochodzący od J. K. (2) o tytule (...), z fałszywą sygnaturą nie przedstawiający nawet wartości ozdobnej;
20. obraz określany jako pochodzący od J. H. o tytule (...), nie dający się określić w kategoriach oryginał czy imitacja – minimalna wartość jak dla oryginału 2.800 zł;

21. obraz określany również jako pochodzący od tegoż autora o tytule (...), akwarela, niemożliwy do określenia w kategoriach oryginalności – minimalna wartość jak dla oryginału 2.200 zł;
22. obraz nieznanego malarza z XX wieku, rysunek lawowany tuszem (...), z wykluczonym autorstwem P. M. o wartości 600 zł – bez zmian;
23. obraz – rysunek na papierze nieustalonego malarza (...), z wykluczonym autorstwem Z. A., - minimalna wartość dekoracyjna 500 zł;
24. obraz nieustalonego malarza włoskiego z XIX w. (...)- minimalna wartość dekoracyjna 3000 zł;
25. obraz nieznanego malarza – monogamisty o inicjałach J.L. (...) – minimalna wartość dekoracyjna 2.000 zł;
26. obraz – rysunek na papierze zatytułowany (...)sygnowany „J. B.” – minimalna wartość jak dla oryginału 3000 zł
27. obraz określany autorstwem J. C. pt. „(...)”, nie dający się określić w kategoriach oryginał czy imitacja – minimalna wartość jak dla oryginału 2.000 zł;
28. obraz nieznanego malarza z przełomu XIX i XX wieku (...), o wykluczonym autorstwie J. M. (2), o wartości 600 zł – bez zmian;
29. obraz nieznanego malarza z XX wieku(...), o trudnym do ustalenia materiale kryjącym i podkładzie (kredka, węgiel, karton) z wykluczonym autorstwem M. A., o wartości 100 zł – bez zmian;
30. obraz R. S. „(...)”, wykonany tuszem na papierze o dość dużych wymiarach 60 cm x 40 cm, mający walor oryginału, o wartości 2 200zł – bez zmian;
31. obraz R. S. (...), tusz na papierze, oryginał, wartości 1.800 zł – bez zmian;
32. obraz R. S. (...), tusz na papierze, oryginał, minimalna wartość jak dla oryginału 1.400 zł;
33. obraz nieznanego malarza z XX wieku (...), akwarela na kartonie, z wykluczonym autorstwem S. S., minimalna wartość dekoracyjna 800 zł;
34. obraz nieznanego malarza z XX wieku (...), olej, deska, o wykluczonym autorstwie E. K., minimalna wartość dekoracyjna 400 zł;
35. rzeźba nieznanego autora w srebrze (...), wykonana prawdopodobnie techniką odlewu, niestarannie cyzelowana, z wykluczonym autorstwem P. M., o wadze ok. 1 000 – 1200 g, minimalna wartość dekoracyjna 5.000 zł;
36. obraz nieznanego malarza z XX wieku (...), o wykluczonym autorstwie O. D., o wartości 400 zł – bez zmian;
37. grafika autorstwa W. R. pt. (...), minimalna wartość dekoracyjna 200 zł;
38. akwaforta S. D. (...) o wartości 600 zł – bez zmian;
39. obraz o możliwym autorstwie W. D. (...), niemożliwe ustalenie oryginał czy imitacja, wartość minimalna jak dla oryginału 3.300 zł;
40. obraz nieznanego malarza z XX w., z wykluczonym autorstwem S. P. pt.(...) wykonany w technice olej na tekturze, o wartości 400 zł - bez zmian;
41. obraz N. K. (...), o niemożliwym ustaleniu oryginał czy imitacja, minimalna wartość jak dla oryginału 1.200 zł;

42. obraz tegoż autorstwa pt. (...), o niemożliwej od ustalenia oryginalności, wartość minimalna jak dla oryginału 1.100 zł;
43. obraz tegoż autorstwa o tytule (...) - minimalna wartość jak dla oryginału 1.100 zł;
44. obraz C. T.(...), o wątpliwym ale niewykluczonym autorstwie, minimalna wartość jaka dla oryginału 1.000 zł;
45. obraz nieznanego malarza z XX wieku (...) o wykluczonym autorstwie C. T., o wartości 400 zł – bez zmian;
46. obraz R. S. (...) rysunek tuszem na papierze, oryginał, minimalna wartość jak dla oryginału 1.500 zł;
47. obraz R. S. (...), tusz, papier, oryginał, wartość minimalna jaka dla oryginału 1 500 zł;
48. obraz nieznanego autora angielskiego (...), grafika, papier, o wartości 350 zł – bez zmian;
49. obraz również nieznanego autora angielskiego (...), grafika, papier, minimalna wartość dekoracyjna 350 zł ;
50. podobnie obraz nieznanego autora angielskiego (...), grafika, papier, minimalna wartość dekoracyjna 500 zł;
51. dalszy obraz nieznanego autora angielskiego (...), grafika, papier, minimalna wartość dekoracyjna 400 zł;
52. kolejny obraz nieznanego autora angielskiego (...), grafika, papier, minimalna wartość dekoracyjna 400 zł;
53. dalszy obraz nieznanego autora angielskiego (...), grafika, papier, minimalna wartość dekoracyjna 400 zł
54. obraz haft nieznanego autora (...), maszynowy haft barwny, jedwab na jedwabiu, minimalna wartość dekoracyjna 500 zł;
55. również podobny obraz, haft nieznanego autora (...) minimalna wartość dekoracyjna 500 zł;
56. obraz podobny, haft nieznanego autora (...), minimalna wartość dekoracyjna 500 zł;
57. obraz podobny, haft nieznanego autora (...), minimalna wartość dekoracyjna 500 zł;
58. obraz A. S. (2) (...), odzyskany przez powodów w toku procesu;
59. rysunek ołówkiem na kartonie podobno autorstwa H. T. pt. (...), minimalna wartość jak dla oryginału 800 zł;
60. obraz nieznanego autora z przełomu XIX i XX wieku (...), ołówek albo węgiel na popierze, którego autorstwo M. P. zostało wykluczone, o wartości 800 zł – bez zmian;
61. rysunek ołówkiem (...) wskazywane autorstwo J. M. (3), o niewielkich wymiarach 12 cmx 17 cm, minimalna wartość jak dla oryginału 4000 zł
62. rysunek na papierze(...), wskazywane autorstawiem J. M. (3), o identycznych wymiarach, minimalna wartość jak dla oryginału 4000 zł;
63. rysunek(...), również wskazywane autorstwo J. M. (3), minimalna wartość jak dla oryginału 4000 zł ;
64. rysunek (...), wskazywane autorstwo jw., minimalna wartość jak dla oryginału 4000 zł;
65. rysunek „(...) o wskazywanym autorstwie i braku opisu jw. minimalna wartość jak dla oryginału 4000 zł ;
66. rysunek ołówkiem na papierze(...), o wskazywanych cechach i braku opisu jak wyżej, minimalna wartość jak dla oryginału 4000 zł ;

67. rysunek ołówkiem na papierze (...), o wskazywanym autorstwie jw., minimalna wartość jak dla oryginału 4000 zł;
68. rysunek ołówkiem na papierze(...) również wskazywane autorstwo J. M. (3), minimalna wartość jak dla oryginału 4000 zł;
69. rysunek ołówkiem (...), wskazywane autorstwo J. M. (3), o wymiarach 22 cm x 17 cm, minimalna wartość jak dla oryginału 4000 zł;
70. – 75. cykl sześciu obrazów R. S. „(...)”, akwarela, papier, posiadających walor oryginalności, o wartości 800 zł każdy, łącznej wartości 4.800 zł – bez zmian;
76. obraz R. S.(...), akwarela, papier, o wymiarach 36 cm x 20 cm, oryginał, minimalna wartość jak dla oryginału 1000 zł;
77. obraz R. S.(...), akwarela, papier, o podobnym jw. wymiarze, oryginał, minimalna wartość jak dla oryginału 1.000 zł;
78. – 80 trzy dalsze obrazy pt.(...), o wskazywanym autorstwie R. S., minimalna wartość jak dla oryginału 3 x 1000 zł;
81. obraz nieokreślonego artysty niemieckiego z przełomu XIX i XX w., pt. (...), technika mieszana, papier, o wartości 1.200 zł – bez zmian;
82. karafka wykonana z kryształu, okuta srebrem przy wylewie, z przełomu (...) w., wysokości 30 cm, o wartości 1.000 zł - bez zmian;
83. obraz nieustalonego malarza polskiego z lat 20. XX w., (...), pastel, karton, o wartości 2.700 zł – bez zmian ;
84. obraz nieustalonego malarza niemieckiego (...), z początku XX w., olej, tektura, o wartości 1.200 zł – bez zmian;
85. obraz nieustalonego malarza niemieckiego(...) z początku XX w., akwarela, karton, o wartości 1.000 zł - bez zmian;
86. dwie karafki z wylewem okutym srebrem – każda o wartości 800 zł. – łącznie 1600 zł.

Dokonując szacowania wartości tych dzieł sztuki Sąd kierował się najniższymi cenami oryginałów wskazanymi przez biegłą w sytuacji, gdy określała ona rząd wielkości wartości, ewentualnie ceną oryginału wskazaną jednoznacznie w opinii. Zdaniem sądu odwoławczego, biorąc pod uwagę zmienność rynku dzieł sztuki, na który uwagę zwróciła biegłą oraz fakt, że nie zawsze na aukcjach dzieła sztuki osiągają wartość wyższą niż cena wywoławcza, a nawet są sprzedawane poniżej takiej ceny, przyjęcie wartości maksymalnych byłoby krzywdzące dla strony pozwanej i nieuzasadnione z punktu widzenia doświadczenia zawodowego i życiowego składu orzekającego. Wątpliwym jest bowiem, aby każdy skradziony obraz czy też haft albo grafikę udało się powodom sprzedać po najwyższej cenie. Wyjątkiem są szkice wg powodów autorstwa J. M. (3). W tym przypadku Sąd odwoławczy określając ich wartość przyjął średnią cenę dla oryginału, wskazaną przez biegłą, gdyż nie zachowała się żadna dokumentacja zdjęciowa, obejmująca te przedmioty, jeden z nich został sprzedany za znacznie wyższą kwotę, a biegłą wskazała także, że ze względu na przedmiot szkiców mogły mieć one zdecydowanie wyższą wartość. Sąd dał także wiarę powodowi, że osobiście znał R. S., który mieszkał w K., a tym samym powód miał realną możliwość czy to kupić czy też otrzymać w zamian za jakąś przysługę oryginały dzieł malarza.

W zakresie wartości utraconej biżuterii, Sąd Apelacyjny oparł się na wyliczeniach przedstawionych w opinii przez biegłego W. L., który wartość tą wyliczył na kwotę 69.500 zł (k. 1116). Nie ulega wątpliwości, że biegły oparł swoje wyliczenia mając na względzie jedynie opis przedmiotów oferowany przez powodów. Nie mniej jednak, sytuacja ta nie pozbawia tej opinii walorów poznawczych, gdyż nie było rzeczą biegłego ustalenie co wchodziło w skład zbiorów, a jedynie ustalenie hipotetycznej wartości tychże eksponatów. Słusznie natomiast przyjął Sąd Okręgowy, że spis przedmiotów jaki powodowie przedstawili w postępowaniu karnym jak i dotyczącym likwidacji szkody, jak również

ich późniejsze precyzyjne wypowiedzi w przedmiocie opisu skradzionych dzieł oraz znawstwo przedmiotu, w sposób wystarczający dla hipotezy art. 322 k.p.c. oraz jeden dokument dotyczący wyceny kolczyków uprawdopodobniały, że właśnie takie przedmioty znajdowały się w kolekcji powodów. Materiał dowodowy w postaci dokumentów prywatnych pochodzących od strony postępowania nie może być dyskredytowany z samego faktu jego pochodzenia, co najwyżej zaś może obligować sąd do szczególnie wnikliwej i krytycznej jego analizy, w kontekście pozostałego materiału dowodowego. Analiza ta słusznie doprowadziła Sąd Okręgowy do przyjęcia, że wskazane przez powoda w protokole utraconego mienia przedmioty (k. 337), rzeczywiście wchodziły w skład kolekcji. Krytyka pozwanego w tym zakresie ogniskowała się zasadniczo w kierunku nie tyle samego zaliczenia tych przedmiotów do kolekcji powodów, ile ustalenia ich cech i wartości.

Podobnie rzecz się ma jeśli chodzi o utracone przez powodów monety. W tym zakresie Sąd Apelacyjny oparł się na opinii biegłego B. (k. 658). Biegły, mając na uwadze twierdzenia powodów co do celu utrzymywania przez nich kolekcji monet, jak i sposobu ich przechowywania, w sposób prawidłowy przyjął, że miały one dla nich znaczenie tezauryzacyjne, a więc stanowiły lokatę kapitału w złocie. Wskazanie rodzaju monet pozwoliło biegłemu na ustalenie ich wagi, a następnie przemnożenie tej wartości rzez cenę rynkową złota w listopadzie 2002 r., co w konsekwencji pozwoliło na ustalenie wartości ogółu monet na kwotę 52.650 zł. Tak przyjęta metoda badawcza, nie budzi w ocenie Sądu Apelacyjnego wątpliwości, co do prawidłowości sporządzonej opinii. Należy przy tym podkreślić, że Sad odwoławczy oparł swoje ustalenie co do wartości monet na opinii numizmatyka, a nie biegłego z zakresu jubilerstwa i złotnictwa, gdyż wartość tych przedmiotów – poza wartością kruszcu, jest związana także z częstotliwością ich występowania w obrocie, wiekiem, krajem pochodzenia, czy też stanem zachowania. Specjalistyczną, kompleksową wiedzę w tym zakresie posiada bez wątpienia biegły numizmatyk. Natomiast specjalista z zakresu złotnictwa czy jubilerstwa, może wypowiadać się zgodnie ze swoją wiedzą jedynie o wartości kruszcu i to także bardziej w kategorii złomu złotego, a nie wartości monet globalnie. Stąd też, mimo że wyceny monet dokonał także biegły L., jednak za w pełni przydatną do rozstrzygnięcia sporu co do wartości monet, Sąd uznał opinię biegłego z zakresu numizmatyki.

Zauważyć należy, że nie sposób podzielić zapatrywania Sądu Okręgowego, w kierunku ustalenia wartości biżuterii jak i monet na podstawie kwot podawanych przez powodów w postępowaniu karnym. Twierdzenia te mogły być bowiem przydatne jedynie do ustalenia składu kolekcji i charakterystyki poszczególnych eksponatów, nie mogły natomiast posłużyć do ustalenia ich wartość. Rozpoznanie tej wartości wymaga bowiem przeprowadzenia pogłębionej analizy, w tym pozyskania wiadomości specjalnych i nie może być czynione jedynie na podstawie szacunkowych twierdzeń strony, która w dodatku nie ma ku temu stosownych kwalifikacji. Podawane przez powodów wartości, mogą mieć wyłącznie charakter pomocniczy, gdyż stanowią wyraz ich poglądów m.in. co do stanu poszczególnych eksponatów, czy cen za jakie zostały one uprzednio nabyte. Jak przekonywała biegła R., wyobrażenie kolekcjonera co do cen jego eksponatów, rzadko odpowiada ich faktycznej wartości.

W tym stanie rzeczy przyjąć należało, że wartość utraconych przez powodów obrazów, rysunków oraz rzeźb wyniosła 140.600 zł, wartość utraconej biżuterii 69.650 zł, zaś monet 52.650 zł. Spowodowało to konieczność zasądzenia dalszej kwoty 59.700 tytułem utraconych obrazów, rysunków oraz rzeźb; kwoty 17550 zł tytułem monet, oraz kwoty 34650 tytułem biżuterii, co łącznie stanowiło dalszą kwotę 111.900 zł o czym orzeczono w punkcie pierwszym podpunkcie pierwszym orzeczenia.

W zakresie zarzutów dotyczących naruszenia art. 363 § 2 k.p.c. Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażony przez Sąd pierwszej instancji, że zasadnym jest zasądzone kwoty odszkodowania wg. cen z chwili powstania szkody, nie zaś z chwili wyrokowania. Przepis art. 363 § 2 k.c. stanowi, że wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Reguła ta zmierza do urzeczywistnienia funkcji kompensacyjnej odszkodowania, gdyż zapewnia poszkodowanemu środki pieniężne w zakresie umożliwiającym nabycie dóbr lub usług, niezbędnych do naprawienia doznanego uszczerbku. Należy zauważyć, że jednym z głównych motywów utrzymywania kolekcji dzieł sztuki, jest możliwość spekulacji w celu osiągnięcia zysku. Taki motyw potwierdzili również powodowie, twierdząc, że nosili się z zamiarem utworzenia galerii z posiadanymi przedmiotami. Ceny obrazów jak i precjozów podlegają nieustannej fluktuacji w zależności m.in. od aktualnie obowiązujących trendów. Możliwe jest zatem, że w przeciągu

kilku lat cena danego dzieła znacząco wzrosła (lub też spadła), co może doprowadzić do pokrzywdzenia jednej ze stron przy przyjęciu cen z chwili wyrokowania. W tym stanie rzeczy, zasadnym jest ustalenie wartości poniesionej przez powodów szkody na dzień jej powstania, jak i nadanie kompensacyjnego charakteru odsetkom, od dnia w którym możliwym było ustalenie przez pozwanego jako ubezpieczyciela, okoliczności koniecznych do określenia zakresu jego odpowiedzialności. Należy podzielić zapatrywania Sąd Okręgowy, iż z uwagi na ilość i charakter utraconych przez powodów przedmiotów, niemożliwym było ustalenie wielkości poniesionej przez nich szkody w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia. Nie można odmówić celowego charakteru takim działaniom pozwanego jak chociażby oczekiwanie na opinie biegłego K. czy ekspertyzę systemu zabezpieczeń. Jeśli chodzi o dzień od którego należą się odsetki to ogólnie stwierdzić należy, że w wypadku wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym lub na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, podlegającej naprawieniu w pieniądzu, a więc gdy występuje zobowiązanie niepieniężne ze świadczeniem pieniężnym, jeżeli dłużnik nie płaci odszkodowania w terminie, tj. z reguły niezwłocznie po wezwaniu, o którym mowa w art. 455 k.c., niekiedy zaś już w dniu wyrządzenia szkody, wierzyciel nie ma możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Doznany przez niego z tego powodu uszczerbek powinien być pokryty przez przyznanie mu odsetek za opóźnienie w zapłacie wymaganej sumy od dnia wezwania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r. II CKN 725/98). Zasadę tą modyfikuje art. 817 k.c. w zakresie dotyczącym ubezpieczyciela jako gwaranta kompensacji szkody. Zgodnie z ww. przepisem ubezpieczyciel obowiązany jest

spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Gdyby zaś wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. W tym miejscu jako prawidłowy jawi się pogląd Sądu Okręgowy, że z rozstrzygnięciem przez ubezpieczyciela o zasadności roszczenia ubezpieczonego wiąże się domniemanie, że zakończył on już tą część procesu likwidacji szkody, która polega na gromadzeniu jak i ocenie materiału niezbędnego do ustalenia zasady i wysokości jego odpowiedzialności. Wskazać w tym miejscu należy, że pozwany zaniechał wypłaty jakiegokolwiek odszkodowania, kwestionując nie tylko wartość utraconych eksponatów, ale także samą zasadę odpowiedzialności, poprzez negacje sprawności systemu zabezpieczeń. Jako podmiot profesjonalny, zajmujący się przecież ubezpieczeniem mienia, winien posiadać stosowną wiedzę w zakresie systemów zabezpieczeń a w konsekwencji ustalić w sposób prawidłowy w odpowiednim terminie, że system ten spełniał wymagania umowy ubezpieczenia. Nadto, w kontekście art. 322 k.p.c., forsowane przez pozwanego twierdzenie, że pomimo utraty zbiorów, których wartości na etapie zawarcia umowy ubezpieczenia nie kwestionował, nie jest on zobowiązany do wypłaty jakiegokolwiek odszkodowania, uzasadnia przyjęcie, że już od momentu podjęcia decyzji o zaniechaniu wypłaty odszkodowania, liczył on na to, że wypłaty takiej uniknie. W konsekwencji, zasadne było zastosowanie przez Sąd Okręgowy art. 481 § 1 k.c. zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Sąd Apelacyjny orzekł o kosztach na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. rozstrzygając jedynie o zasadzie poniesienia przez strony kosztów, zgodnie z wynikiem postępowania. Powodowie wygrali sprawę przed Sądem pierwszej instancji, przy uwzględnieniu dalszej zasądzonej na ich rzecz kwoty, w rozmiarze  $71\%$  ( $151.000\text{ zł} + 111.900\text{ zł} = 262.900\text{ zł}$ ,  $262.900\text{ zł} : 370.000\text{ zł} = 0,71$ ). Oznacza to, że pozwany wygrał w pozostałych  $29\%$ . Przed Sądem Apelacyjnym powodowie wygrali sprawę w  $51\%$  ( $111.900\text{ zł} : 219.000 = 0,51$ ), co oznacza, że pozwany wygrał w  $49\%$ .

Tak argumentując, na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. w zw. z art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

E. Buczkowska-Żuk D. Jezierska A. Sołtyka